

Protokół Nr ORN.0012.4.3.2012
posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Olecku
odbytego w dniu 22 marca 2012 r.

Na stan 5 członków komisji w posiedzeniu udział wzięło 5 – lista obecności w załączeniu.

Posiedzeniu przewodniczył Przewodniczący Komisji – Krzysztof Kempisty.
Protokołowała inspektor Wydziału Organizacyjnego i Nadzoru Urzędu Miejskiego – Wioletta Biszewska.

Przewodniczący Komisji – Krzysztof Kempisty
powitał przybyłych na posiedzenie komisji. Przedstawił porządek posiedzenia.

Uwag do porządku nie zgłaszano.

Komisja jednogłośnie (obecnych 4 członków) przyjęła następujący porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
2. Kontrola niezgodności projektu technicznego z faktycznym zakresem wykonanych prac na inwestycji „Centrum sportowo-rekreacyjno-kulturalne – hala widowiskowo-sportowa z pływalnią” oraz prawidłowości procedur przeprowadzonych w trakcie realizacji tego zadania – podsumowanie tematu.
3. Analiza zasad korzystania z obiektów i urządzeń użyteczności publicznej – podsumowanie tematu.
4. Sprawy wniesione.
5. Wolne wnioski.

Do punktu 1 – Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.

Uwag do protokołu nie zgłaszano.

Komisja przy 3 głosach za, 1 wstrzymującym (obecnych 4 członków) przyjęła protokół Nr ORN.0012.4.2.2012 posiedzenia komisji odbytego w dniu 9 lutego 2012 r.

Do punktu 2 – Kontrola niezgodności projektu technicznego z faktycznym zakresem wykonanych prac na inwestycji „Centrum sportowo-rekreacyjno-kulturalne – hala widowiskowo-sportowa z pływalnią” oraz prawidłowości procedur przeprowadzonych w trakcie realizacji tego zadania – podsumowanie tematu.

Członek komisji – Sławomir Szerel
rozpoczynając dyskusję stwierdził, iż faktem jest, że projekt nie został dopracowany przez projektanta i nie ujęto w dokumentacji projektowej robót, które należało wykonać. Nie jest także możliwe uzyskanie odszkodowania od projektanta z tytułu nienależytego wykonania umowy, gdyż sprawa uległa przedawnieniu. Osobiście uważa, że okres ten powinien być dłuższy – co najmniej 5 letni.

Członek komisji – Wiesław Konopko
wtrącił, iż z tego co pamięta okres ten określony jest w przepisach prawnych. Nie można go wydłużyć.

Przewodniczący Komisji – Krzysztof Kempisty

zwrócił uwagę, że oprócz ubezpieczenia kontraktowego jest jeszcze ubezpieczenie deliktowe, ale zgodnie z opinią prawną nie było możliwości jego uzyskania. Roboty nie ujęte w kosztorysie stanowią kwotę 3% wartości inwestycji. Błąd ten nie jest duży, jednak biorąc pod uwagę koszt inwestycji, wartość tych 3% jest znacząca. Komisja ma za zadanie określić także, czy procedury przeprowadzone w trakcie realizacji zadania były prawidłowe.

Członek komisji – Sławomir Szerel

stwierdził, iż wszystkie podpisywane umowy sprawdzane były przez prawników. Jeżeli byłyby błędy w umowach, zostałyby to zarzucone przez wykonawców. Wina projektantów jest ewidentna.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

uważa, że pierwszym elementem stanowiska komisji powinno być stwierdzenie, że projekt techniczny był niekompletny, nie zawierał pewnych robót. W protokole z poprzedniego posiedzenia komisji wyczytał, iż na etapie weryfikacji przedmiaru robót przez pracowników wydziału, kosztorys zwiększył się o 4 mln zł w wyniku uwzględnienia dodatkowych, nieujętych w kosztorysie prac. W trakcie realizacji projektu wynikły roboty nieujęte w kosztorysie rzędu 2 mln zł. Czyli wartość robót dodatkowych z 3% wartości projektu wzrasta do 9%. Nierzetelność projektu była zatem na poziomie 9%.

Zapoznał się z uzasadnieniem radców prawnych co do tego, że gmina nie ma możliwości żądania odszkodowania z tytułu odpowiedzialności deliktowej. Zacytował część uzasadnienia:

„W odniesieniu do odpowiedzialności deliktowej jednostki projektowej, pomiędzy niedbalstwem projektanta, które doprowadziło do powstania szeregu błędów w dokumentacji projektowej a wysokością wydatków (wysokością dofinansowania z Europejskiego Funduszu Regionalnego) na budowę hali nie zachodzi normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 k.c., który warunkuje przypisanie odpowiedzialności z art. 415 k.c. Wobec tego ewentualny pozew najprawdopodobniej zostałby oddalony. Wysokość dofinansowania, bez względu na wysokość kosztów, jakie musielibyśmy zapłacić wykonawcy, nie zmieniłaby się.”

W protokole z ostatniego posiedzenia komisji Pan Andrzej Ostrowski wyjaśniał, iż „gmina wniosowała o 50% dofinansowania, ale z powodu braku środków otrzymała dofinansowanie w wysokości 38%. Prawnicy uznali, że nie mogliśmy żądać odszkodowania od projektanta, ponieważ nie ponieśliśmy straty. Wysokość dofinansowania, bez względu na wysokość kosztów, jakie musielibyśmy zapłacić wykonawcy, nie zmieniłaby się.”

Stwierdzenie to uważa za nieprawdziwe. Gdyby przedmiar robót był wykonany prawidłowo, to kwota uzyskana w przetargu wyniosłaby więcej. Jak wiemy kwota po przetargu spadła, natomiast instytucja wdrażająca trzymając się procentów, obniżyła kwotę dofinansowania. Prawnicy rozminęli się z prawdą i pewne podstawy do wnioskowania o zadośćuczynienie mogłyby być. Pani Alicja Szałkowska mówiła, iż rozstrzygnięcie to było bardzo specyficzne. Pomimo, że zostały oszczędności, gmina nie otrzymała większego dofinansowania, niż procent ustalony na początku. Pierwszy podmiot otrzymał 50%, drugi podmiot otrzymał 50%, nasza gmina otrzymała 38%, czwarty podmiot, który miał 0% dofinansowania prawdopodobnie z oszczędności je otrzymał. Jest to niekonsekwencja, którą można byłoby nazwać „zmową instytucji wdrażającej na rzecz czwartego podmiotu”. Gdyby przedmiar robót był pełny, prawdopodobnie kwota oferty byłaby większa, a w związku z tym obniżenie dofinansowania byłoby mniejsze.

Dlatego też należałoby skierować sprawę do ponownego rozpatrzenia ze względu na wykryte słabości argumentacji w opinii prawnej.

Członek komisji – Sławomir Szerel

zapytał, czy z tego wynika, że jest tu wina Urzędu Miejskiego?

Członek komisji – Mariusz Miłun
uważa, że nie o to chodziło Panu Grzegorzowi Kłoczko.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko
wyjaśnił, iż według niego radcy zbyt łatwo założyli, że usterki w projekcie nie spowodowały straty gminy.

Przewodniczący Komisji – Krzysztof Kempisty
zapytał, czy w związku z tym, gdyby projekt oszacowany był na wyższą kwotę, kwota dotacji mogła być wyższa?

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko
uważa, że prawdopodobnie tak.

Członek komisji – Sławomir Szerel
zwrócił uwagę, że na przydzielanie funduszy ze środków unijnych nie mamy wpływu.

Członek komisji – Wiesław Konopko
stwierdził, iż prawdopodobieństwo mogło być takie, ale mogło być też zupełnie inne. Mogło być tak, że otrzymalibyśmy określoną kwotę.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko
zacytował wypowiedź Pana Andrzeja Ostrowskiego z protokołu poprzedniego posiedzenia komisji: „Otrzymaliśmy pismo, w którym zapytano nas, czy wyrażamy zgodę na zmniejszenie dofinansowania do kwoty 16 892 088,56 zł, co stanowiło 38,12% dofinansowania. Wysokość dotacji określona była procentowo oraz kwotowo, ale pomimo, że kwota zadania po przetargu uległa zmniejszeniu, procent dofinansowania pozostał ten sam. Nie było możliwości, abyśmy dostali 40% dofinansowania, ze względu na oszczędności po przetargu. Ustalony był próg 38% i będzie on funkcjonował do końca projektu.”
Wynika z tego, że gdyby przedmiar robót był ustalony na większą kwotę, to 38% stanowiłoby wyższą kwotę. Dlatego też nie jest prawdziwe stwierdzenie, że gmina nie poniosła straty.

Członek komisji – Wiesław Konopko
zapytał, jaką gmina poniosłaby stratę, zakładając, że dotacja wyniesie 38% bez względu na wynik przetargu?

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko
stwierdził, iż nie można tego wprost powiedzieć, gdyż należy tu wprowadzić element przypuszczalności. Życie pokazało, że faktycznie wykonane prace przewyższały o 3 mln wartość prac, które przewidywał projekt. Gdyby wykonawca o tych pracach wiedział, prawdopodobnie wystąpiłby do przetargu z kwotą o 3 mln zł wyższą. Burzy to zatem argumentację prawników, którzy twierdzą, iż nie ma związku pomiędzy tym, że w projekcie były błędy, a tym, że gmina nie otrzymałaby większego dofinansowania. Uważa, że gmina mogłaby otrzymać więcej, ze względu na specyficzną sytuację, że nie starczyło środków, abyśmy otrzymali 50% dofinansowania. Dlatego też prawnicy raz jeszcze powinni rozpatrzyć tę sprawę, tym bardziej, że z symulacji rozumowania i procesu przydzielania pieniędzy wynikałoby, że istnieje związek między niedbalstwem projektanta, a kwotą, którą gmina mogłaby uzyskać.

Członkowie komisji przeprowadzili symulację kosztów, wyliczając, ile gmina otrzymała dofinansowania, a także jakie gmina otrzymałaby dofinansowanie, gdyby nie było błędów

projektowych. Różnica wynosi około 1 140 000 zł, a więc tyle gmina prawdopodobnie straciła.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

zwrócił uwagę, iż zakładając, że kosztorys był sporządzony w sposób bardziej zgodny z rzeczywistością, czyli byłby o 3 mln mniejszy (kosztorysy inwestorskie z reguły przewidują wyższe koszty realizacji danej inwestycji), to nasz procent dotacji byłby większy. Paradoksalnie, gdyby zwiększona została kwota kosztorysu inwestorskiego o te prace, które zostały stwierdzone, gmina poniosłaby stratę. Przykładowo gdyby kosztorys inwestorski opiewał na kwotę 50 mln zł, gmina otrzymałaby 30% dotacji. Trzymając się procentów gmina w rezultacie otrzymałaby jeszcze mniejszą wysokość dotacji.

Członek komisji – Wiesław Konopko

uważa, że ten nie popełnia błędów, kto nic nie robi. Należałoby określić, czy błąd jest rażący czy dopuszczalny. Pracownicy Wydziału Budownictwa twierdzą, że przy dużych inwestycjach tego typu błędy często się zdarzają i są praktycznie nie do uniknięcia.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

stwierdził, iż błędy zdarzają się zawsze. Zwrócił uwagę, że w tym przypadku „w toku wykonywania umowy wykonawca zawiadomił zamawiającego o rażących różnicach w faktycznej ilości robót do wykonania w stosunku do ilości określonej w przedmiarach robót stanowiących załącznik do umowy o roboty budowlane oraz o wystąpieniu robót w ogóle nie uwzględnionych w wymienionych przedmiarach robót”. Są to zapisy z protokołu rozbieżności.

Członek komisji – Mariusz Miłun

osobiście uważa, że komisja nie ma zarzutów do pracowników Urzędu Miejskiego, nie ma też zarzutów do Urzędu Marszałkowskiego, który przydziela środki. Jedyne zastrzeżenie jest do projektantów. Pytanie tylko, czy można jeszcze coś z tym zrobić, czy nie? Zgodnie z opinią prawników nie można.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

uważa, że opinia prawników jest oparta na niezbyt przekonujących przesłankach. Dlatego prawnicy raz jeszcze powinni odnieść się do tej sprawy. Przypuszczalnie gmina straciła około 1,2 mln zł.

Członek komisji – Sławomir Szerel

osobiście nie określałby kwot.

Członek komisji – Wiesław Konopko

zapytał, jaką kwotę gmina musiała dołożyć w wyniku błędów projektanta?

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

odpowiedział, że taką, jaka została wprowadzona do budżetu.

Członek komisji – Wiesław Konopko

uważa, że jeżeli mamy skierować sprawę do ponownego wyjaśnienia przez radców, jaką kwotę należy wskazać.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

stwierdził, iż są to kwoty na tyle znaczące, że warto o nie powalczyć, tym bardziej, że projektant zapewne był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej.

Członek komisji – Wiesław Konopko

zwrócił uwagę, że być może także w tym przypadku jest pewien termin, po przekroczeniu którego nie będzie możliwości ubiegania się o odszkodowanie.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

stwierdził, iż tak jest w przypadku rękojmi, natomiast odpowiedzialność deliktowa może trwać zapewne dłuższy czas.

Przewodniczący Komisji – Krzysztof Kempisty

wtrącił, iż umowy deliktowe w zależności od tego jak są zawierane, mogą być ograniczone czasowo.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

zwrócił uwagę, że w opinii prawnej prawnicy nie powołują się na kryterium czasu, tylko na kryterium braku związku. Komisja wykazała, że przy zaistniałej procedurze ten związek istniał. Z przeprowadzonych przez komisję wyliczeń wynika, że dotacja dla naszej gminy mogłaby być wyższa o około 1,2 mln zł.

Członek komisji – Wiesław Konopko

stwierdził, iż nie ulega wątpliwości, że tak właśnie by było, pod warunkiem, że otrzymalibyśmy 38% dofinansowania. Gdybyśmy mieli otrzymać dotację kwotowo, sytuacja wyglądałaby inaczej. Urząd Marszałkowski zapytał nas, czy wyrażamy zgodę na otrzymanie dotacji w wysokości 38%, przy czym wskazano także kwotę.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

zgodził się. Dlaczego zatem gmina nie otrzymała 16 mln dotacji a 12 mln? Nie należy jednak oceniać postępowania Urzędu Marszałkowskiego, chociaż swoje zdanie na temat ustalonych kryteriów ma. Szanując wprowadzone reguły stwierdza, że gdyby projekt uwzględniał te roboty dodatkowe, wówczas gmina ubiegałaby się o inną kwotę dofinansowania i na tej podstawie można powiedzieć, że przytoczone przez niego zdanie z opinii prawnej nie jest prawdziwe. Dlatego komisja powinna poprosić, aby prawnicy raz jeszcze rozstrzygnęli te sprawę.

Należy także sobie uświadomić, że przy przyjętym sposobie podziału środków przez instytucję zarządzającą, zwiększenie kwoty kosztorysu inwestorskiego, mogłoby skutkować tym, że gmina nie otrzymałaby 38%, a 33%. Wówczas gmina poniosłaby jeszcze większą stratę. Pokazuje to, że trzymanie się procentowego dofinansowania nie jest właściwe.

Uważa, że w wystąpieniu komisji należałoby zapisać także, że przy tego typu inwestycjach, gdzie jest świadomość, że realizacja inwestycji może wystąpić w kilka lat po opracowaniu projektu, należy do umowy z projektantem wprowadzić klauzulę przedłużającą czas odpowiedzialności. W naszym przypadku odpowiedzialność z tytułu rękojmi została odrzucona ze względu na przedawnienie. Gdyby w umowie między projektantem zawarty był okres 5 letni, gmina miałaby prawo do odszkodowania.

Członek komisji – Wiesław Konopko

stwierdził, iż pracownicy Urzędu na pewno wiedzieli o tym, że projektant odpowiada za projekt tylko przez określony czas. Być może należało zatem zlecić analizę przez firmę, która potwierdziłaby prawidłowość projektu.

Członek komisji – Sławomir Szerel

zwrócił uwagę, że zakres jest bardzo duży. Na etapie sprawdzania projektu przez pracowników Urzędu wyszło wiele niedociągnięć. Chcąc to dokładnie sprawdzić, należałoby wydać 1 mln zł aby zrobić nowy projekt.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

zgodził się. Może należałoby także stwierdzić, iż skala różnic projektu wyniosła 9%, z czego 6% czyli 2/3 zostało wychwycone przez pracowników Wydziału Budownictwa i uwzględnione w przedmiarze robót.

Członek komisji – Wiesław Konopko

uważa, że komisja powinna jasno stwierdzić, iż zawinił projektant i że komisja nie zgadza się z opinią radców prawnych, ponieważ gmina na tym straciła ponad milion zł. Należałoby wnioskować do radców prawnych, aby zajęli się tą sprawą raz jeszcze.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

oznajmił, iż należy sobie uświadomić, że strata gminy polega na zmniejszeniu skali pozyskanych środków. Gdyby gmina nie występowała o uzyskanie dotacji, a realizowała zadanie za własne pieniądze, niedbalstwo projektanta nie kosztowałoby nic, za wyjątkiem nadziei, że będzie to kosztowało mniej. W naszym przypadku w wyniku takiej, nie innej procedury podziału środków, gmina w wyniku niedbalstwa projektanta poniosła stratę co najmniej 1 mln zł.

Członek komisji – Mariusz Miłun

zgodził się, należy jasno stwierdzić, że mamy do czynienia z ewidentną winą projektanta, który wykonał projekt, otrzymał za to niemałe pieniądze, a projekt zawierał szereg rażących błędów. Nie należy tłumaczyć, że sytuacja wyglądałaby inaczej, gdyby gmina nie pozyskiwała środków, a realizowała zadanie za własne pieniądze.

Przewodniczący Komisji – Krzysztof Kempisty

uważa, że nie o to chodziło Panu Grzegorzowi Kłoczko. Przez to, że projektant nie wykonał należycie swojego zadania, w procedurze pozyskiwania środków zewnętrznych, gmina straciła około 1,2 mln zł.

Członek komisji – Mariusz Miłun

stwierdził, iż z drugiej strony nie wiadome jest, jaka jest przyjęta za normę skala błędu – czy jest to 1% czy więcej.

Członek komisji – Wiesław Konopko

dodał, iż podczas wizji lokalnej na budowie hali zapytał kierownika budowy, czy błędy nie wykazane w przedmiarze były rażące. W odpowiedzi usłyszał, że były to błędy dopuszczalne przy tak dużej inwestycji.

Członek komisji – Mariusz Miłun

poddał pod rozwagę, czy nie należałoby w referacie komisji napisać, że podział środków nie był sprawiedliwy.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

zgodził się. Można byłoby na marginesie stwierdzić, że procedura podziału środków wydaje się krzywdząca. Stanowisko, zgodnie z którym otrzymaliśmy dofinansowanie procentowe, pozbawiło gminę prawie 4 mln zł.

Członek komisji – Sławomir Szerel

zwrócił raz jeszcze uwagę na wspomnianą opinię prawną. W opinii tej zapisano, że gmina pozyskała 16 830 975,80 zł ze środków Europejskiego Funduszu Regionalnego.

Zacytował fragment opinii prawnej:

„Całkowity koszt inwestycji miał wynieść, zgodnie z ofertą wykonawcy, 33 901 805,36 zł, z czego 16 830 975,80 zł zostało pozyskane ze środków Europejskiego Funduszu

Regionalnego. Wyjaśniając powyższe kwestie trzeba wskazać, że bez względu na etap, na jakim ujawniono nieobjęte projektem roboty Inwestor musiałby zapłacić wykonawcy za ich wykonanie. Innymi słowy: niezależnie od tego, czy projektant przewidział w projekcie i przedmiarze wszystkie prace, czy niektórych z nich nie przewidział, to Inwestor ostatecznie musiałby te koszty wydatkować. Ewentualnej szkody można by upatrywać w wysokości dotacji, jaką otrzymała Gmina. Jednakże jak wynika z załączonych dokumentów Gmina otrzymała ostatecznie wolne środki w ramach projektu. Pomimo że kwota dofinansowania miała wynosić 50%, to w wyniku zbyt małej wysokości środków ostatecznie Gmina otrzymała dofinansowanie w niższej wysokości. Nawet gdyby wszystkie roboty niezbędne dla wykonania zamówienia zostałyby uwzględnione w dokumentacji projektowej, to Inwestor wskazując we wniosku aplikacyjnym o dofinansowanie wyższą wartość projektu nadal nie miałby szansy na wyższe niż otrzymane dofinansowanie. Z pisma Marszałka Województwa Warmińsko- Mazurskiego z dnia 3 czerwca 2009 r. wynika, że wniosek o dofinansowanie projektu „Centrum sportowo-rekreacyjno-kulturalnego hali widowiskowo sportowej z pływalnią w Olecku” uplasował się na czwartej pozycji liście rankingowej projektów. Pozostała zaś dla czwartego miejsca kwota do rozdysponowania z alokacji przeznaczonej na konkurs wynosiła 16 830 975,80 zł i jest to suma i tak niższa od tej o którą wnioskował Inwestor. Tym samym, nawet gdyby dokumentacja projektowa uwzględniała wszystkie niezbędne prace, a wniosek o dofinansowanie projektu uwzględniałby ich wartość to Inwestor nie otrzymałby sumy wyższej niż ta która została mu przekazana.”.

Członek komisji – Mariusz Miłun

poddał pod wątpliwość czy gmina uzyskała dofinansowanie w wysokości ponad 16 mln zł?

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

zwrócił uwagę, że mówiono o innych kwotach. Raz jeszcze zacytował wypowiedź Pana Andrzeja Ostrowskiego:

„Nie było możliwości, abyśmy dostali 40% dofinansowania, ze względu na oszczędności po przetargu. Ustalony był próg 38% i będzie on funkcjonował do końca projektu.”.

W związku z wątpliwościami, jakie się pojawiły na temat kwoty dofinansowania z Europejskiego Funduszu Regionalnego, poproszono Pana Andrzeja Ostrowskiego o wyjaśnienie tej sprawy.

Pan Andrzej Ostrowski

przedstawił członkom komisji zestawienie finansowania inwestycji, z którego wynika, iż wartość dofinansowania z UE wynosi 12 363 573,28 zł.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

w związku z powyższym stwierdził, iż opinia prawna bazowała na niewłaściwych danych. Gmina otrzymała 38% kwoty uzyskanej po przetargu. Wniosek o ponowne sprawdzenie istnienia związku pomiędzy kwotą dofinansowania a niedbalstwem projektantów, jest w tym przypadku jak najbardziej zasadny.

Komisja jednogłośnie przyjęła wniosek, aby radcy prawni ponownie sprawdzili istnienie związku pomiędzy kwotą dofinansowania a niedbalstwem projektantów, co da możliwość wystąpienia o odszkodowanie z tytułu odpowiedzialności deliktowej.

Przewodniczący Komisji – Krzysztof Kempisty

zapytał członków komisji, czy uważają, że procedury przeprowadzone w trakcie realizacji zadania były prawidłowe?

Członek komisji – Wiesław Konopko
uważa, że pomijając błędy projektowe, procedury były przeprowadzane prawidłowo.

Członek komisji – Sławomir Szerel
dodał, iż Wydział Budownictwa wychwycił część błędów, jakie były w projekcie na etapie jego weryfikacji.

Członek komisji – Mariusz Miłun
podał pod rozwagę, aby komisja wyraziła swoje zdanie, co do procedury podziału środków. Taki podział środków nie jest sprawiedliwy.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko
zgodził się. Uważa, że można byłoby zapisać, iż procedura podziału środków jest niedoskonała. Przyjęty sposób trzymania się procentów nie daje czytelnego mechanizmu pozyskiwania środków. Otrzymaliśmy kwotę dofinansowania do 50%. Nie starczyło nam środków i dofinansowanie uległo zmniejszeniu. Jednak mimo, że pojawiły się oszczędności, nie otrzymaliśmy większej kwoty. Jest to dla nas krzywdzące.
W stanowisku komisji warto także byłoby zapisać sugestię, aby przy inwestycjach, których realizacja może wystąpić w kilka lat po opracowaniu projektu, do umowy z projektantem wprowadzić klauzulę przedłużającą czas odpowiedzialności z tytułu należytego wykonania projektu.

Członek komisji – Wiesław Konopko
dodał, iż w stanowisku komisji należy również skrytykować projektantów, a nawet wnioskować o podanie ich do sądu.

Przewodniczący Komisji – Krzysztof Kempisty
uważa, że należałoby zgodzić się z Panem Sławomirem Szelerem i nie podawać kwot, ale przedstawić ocenę komisji.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko
stwierdził, iż w tym przypadku kwoty są oczywiste. Gmina dołożyła wszelkich starań, aby dopłacić jak najmniej. Należałoby mówić o różnicach, o tym co gmina dopłaciła, biorąc pod uwagę, że podstawą do wyliczenia tych różnic jest kwota zwiększenia na skutek prac dodatkowych. Mamy tu do czynienia ze znaczącymi kwotami.

Przewodniczący Komisji – Krzysztof Kempisty
poinformował, iż uwzględni zgłaszane w dyskusji sugestie i przygotuje stanowisko komisji w przedmiotowym temacie. Stanowisko zostanie przesłane członkom komisji w formie elektronicznej. Radni będą mogli zapoznać się z nim przed sesją i zgłosić ewentualnie swoje uwagi.

Członkowie komisji nie wnosząc sprzeciwu zgodzili się z propozycją Przewodniczącego.

Na tym punkt zakończono.

Do punktu 3 – Analiza zasad korzystania z obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko
poinformował, iż przedstawiał swoje propozycje dotyczące uchwały w sprawie zasad korzystania z obiektów i urządzeń użyteczności publicznej na poprzednich posiedzeniach komisji. Najważniejszym elementem było to, aby organizacje pozarządowe, w tym kluby

sportowe, korzystały z obiektów i urządzeń za ustaloną przez Burmistrza cenę, natomiast wszelkie inne podmioty miałyby cenę negocjowaną. Właściwy wydział przygotowałby poprawki do obowiązującej uchwały, aby uniknąć sformułowań, które nie są precyzyjne i budzą wątpliwości, jak np. wyrażenie „zadania o charakterze użyteczności publicznej”. Przypomniał, iż Dyrektor MOSiR przedłożył informację, zgodnie z którą pewna kategoria użytkowników jest zwolniona z opłat. Na ostatniej sesji złożył interpelację, aby Burmistrz w związku z otwarciem hali uwzględnił to, że kluby powinny korzystać bezpłatnie z obiektu, np. sekcja pływacka. Praktyka w MOSiR jest obecnie taka, że nie pobierane są opłaty za korzystanie z boisk, chociaż formalnie jest to działanie sprzeczne z uchwałą. Dlatego też należy to zmienić. Nie stawia wniosku, aby upominać się o te pieniądze, ponieważ uważa, że prawo powinno się w tym kierunku zmieniać, aby MOSiR dbał o sport w gminie i swoje obiekty udostępniał.

Należałoby wprowadzić nowe zasady jeszcze przed otwarciem hali z pływalnią, a więc podjąć stosowną uchwałę najpóźniej w czerwcu.

We wniosku o przeanalizowanie zgodności z przepisami użytkowania obiektów i urządzeń użyteczności publicznej wnosił także o ustalenie stanu faktycznego co do zgodności wysokości pobranych opłat z cennikami i ustalenie wysokości niedopłat lub nadpłat, w szczególności dla organizacji pozarządowych realizujących zadania własne gminy. Odstąpiłby od tego, aby to badać. Ograniczyłby się do tego, aby Burmistrz przedstawiając sprawozdanie z wykonania budżetu, wyjaśnił wszystkie te sprawy.

Przeglądając uchwały zauważył, iż są jednostki, które w sprawozdaniu z zawartych umów nie wykazują faktu wynajmowania obiektu dla odbiorców, którzy oficjalnie z tych obiektów korzystali. W sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 1 odbywały się matury prywatnej szkoły, natomiast w zestawieniu zawartych umów najmu nie wykazano takiej umowy. Nie wie dlaczego i na jakiej zasadzie odstąpiono od jej zawarcia. Uważa, że należy to sprawdzić. Nasze prawo nie przewiduje odstąpienia od pobierania opłat. Ustawa o odpowiedzialności z tytułu dyscypliny finansowej stwierdza, że uszczuplenie przychodów jednostki samorządowej jest takim naruszeniem. Dlatego należy traktować to poważnie i sprawę wyjaśnić.

Do komisji wpłynęło pismo dotyczące funkcjonowania sklepików szkolnych. W piśmie tym zaznacza się pewna niejednorodność w postępowaniu. W większości placówek, co jest słuszne, sklepik funkcjonuje w ten sposób, że dochód przekazywany jest do rady rodziców. Na podstawie znanego mu prawa, są dwie możliwości pozyskiwania legalnie przychodów ze sklepików szkolnych – wynajęcie pomieszczenia osobie prowadzącej działalność gospodarczą za wynegocjowaną kwotę (i tak się w niektórych szkołach dzieje, ale nie w naszej gminie), albo podmiotem, który jest uprawnionym do uzyskiwania składek bez konieczności odprowadzania podatku jest rada rodziców. Ma ona ustawowe uprawnienia i korzysta się z nich w większości szkół, czyli przekazuje się kwotę dochodu radzie rodziców, a rada przekazuje to na szkołę. Jest to prawidłowy mechanizm. Każde inne działanie, uzyskiwanie przychodów i traktowanie ich jako przychody szkolne, ale nie wykazywanie ich i nie odprowadzanie ich na wydzielony rachunek budzi wątpliwości co do zgodności z przepisami. Podobnie sprawa wygląda z prowizjami. Praktycznie każdy ubezpieczyciel przekazuje pewne pieniądze dla nauczycieli zbierających składki. Najczęściej przekazuje je dla szkoły, a szkoła dzieli je na poszczególne klasy. Dobrą praktyką było to, że pieniądze były przekazywane na wyposażenie klas. Nie we wszystkich szkołach jest to wykazane, dlatego też warto byłoby sformułować zalecenia, w jaki sposób należy w jednostkach oświatowych tę gospodarkę prowadzić. Idealnym sposobem na to jest rada rodziców. Nie budzi to wówczas żadnych wątpliwości, nie jest obciążeniem czy niepokojem dla zarządzającego szkołą, bo jest to zgodne z prawem i jawne. Rodzice są tym zainteresowani, a bywały sytuacje, kiedy dyrektor szkoły nie chciał pokazać umowy na mundurki, chociaż rodzice zarzucali, że są one bardzo drogie – można je było kupić za 25 zł, sprzedawane były po 60 zł.

Dobrze byłoby, aby zalecenia komisji były takie, żeby kierować to przez radę rodziców. Można byłoby także poprosić, aby temat ten przeanalizował audytor.

Zastanawiał się, czy środki, jakie pozyskują szkoły z tytułu najmu powracają do nich jako dodatkowe środki, czy jako środki przeznaczone na to, co i tak szkole należy dać. Czy gmina rzetelnie wypracowane środki przekazuje do szkół. Audytor mógłby także tę sprawę przeanalizować.

Członek komisji – Sławomir Szerel

odnośnie pozyskiwania środków przez szkoły i przekazywania ich z powrotem do szkół uważa, że dyrektor powinien wykazywać, na co środki te są przeznaczane.

Jeżeli chodzi o korzystanie z boisk przez kluby sportowe, to takim klubem u nas są Czarni. Mieszkańcy utożsamiają go z klubem miejskim, chociaż faktycznie nie jest to klub miejski. Klub ten zrzesza wielu młodych chłopaków i powinien mieć dostęp bezpłatny do boisk. Jeżeli chodzi o halę z pływalnią, temat korzystania z niej poruszony został na posiedzeniu Komisji Planowania, Budżetu i Gospodarki. Bezpłatne korzystanie z pływalni powodowało patologię. Podobna sytuacja miała miejsce w Ełku, gdzie powstało bardzo wiele klubów sportowych, które chciały bezpłatnie korzystać z pływalni. Jest temu przeciwny. Koszty utrzymania pływalni są nieporównywalnie większe od kosztów utrzymania boisk. Nie powinno być tu przywilejów dla klubów sportowych.

Przewodniczący Komisji – Krzysztof Kempisty

zgodził się. Tę sytuację przedstawił na posiedzeniu Komisji Planowania Pan Maciej Juchniewicz. Faktycznie jest to niepokojące zjawisko. Gdyby każdy podchodził do tego uczciwie, sytuacja byłaby inna. Niestety wielu to wykorzystuje i powstaje problem.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

osobiście uważa, że każdy klub sportowy ma miejski charakter. Każdy klub, który gromadzi dzieci z naszego miasta powinien mieć możliwośći bezpłatnego korzystania z obiektów. Należy jedynie doprowadzić do tego, aby został uporządkowany obecny stan prawny. Uważa, że organizacja sportu jest tematem do dyskusji i można byłoby właściwą komisję poprosić, aby wypowiedziała się na ten temat.

Członek komisji – Wiesław Konopko

zwrócił uwagę, że opinia publiczna jest taka, że hala przyniesie ogromną stratę dla miasta, że trzeba będzie do jej utrzymania dokładać. Ostrożny byłby w stosowaniu ulg dla naszej młodzieży. Uważa, że MOSiR będzie prowadził działalność komercyjną, a jeżeli gmina będzie chciała, aby dzieci korzystały z basenu za darmo, powinna dla szkoły przekazać środki finansowe na ten cel.

Przewodniczący Komisji – Krzysztof Kempisty

dodał, iż są różne projekty w ramach których finansowane są zajęcia z pływania.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

zwrócił uwagę, że na dzień dzisiejszy szkoły korzystając z boisk nie płacą za to.

Członek komisji – Mariusz Miłun

odnosząc się do bezpłatnego używania hali przez uczniów uważa, że rozwiązania mogą być dwa: albo gmina będzie przekazywała środki dla MOSiR, albo będzie przekazywała środki szkołom, a te będą płaciły MOSiR. Za zajęcia na basenie powinny być pobierane opłaty. Podobnie też uważa, że organizacje korzystające z boisk powinny uiszczać przynajmniej stawki odtworzeniowe.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko

także jest za tym, jednak na dzień dzisiejszy MOSiR środków nie pobiera. Dlatego też należy uporządkować nasze prawo miejscowe poprzez określenie podmiotów zwolnionych z opłaty.

Zaproponował zawiesić temat do czasu przeanalizowania go przez audytora.

Przewodniczący Komisji – Krzysztof Kempisty zastanawiał się, czy kierując taki wniosek do Burmistrza, audytor będzie musiał przeanalizować sytuację w każdej szkole.

Członek komisji – Grzegorz Kłoczko uważa, że audytor mógłby przeanalizować temat na podstawie informacji, jakie posiada komisja.

Po dyskusji komisja przyjęła następujące wnioski:

- *Komisja uważa, że zawarte informacje na temat funkcjonowania sklepików w niektórych placówkach oświatowych budzą wątpliwości. Komisja prosi o dokładniejszą informację na temat prawidłowych zasad ewidencjonowania i rozliczania wpływów sklepików szkolnych.*
- *Komisja prosi o wyjaśnienie, czy była zawierana umowa najmu z prywatną szkołą na wynajem sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej Nr 1 na przeprowadzenie matury.*
- *Komisja widzi pilną potrzebę uporządkowania obowiązującego prawa oraz zasad udostępniania obiektów sportowych klubom.*
- *Komisja prosi o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy środki pozyskiwane przez szkoły z wynajmu lokali są środkami przeznaczonymi na indywidualne potrzeby szkół (poza ich planem finansowym na dany rok).*

Na tym dyskusję i punkt zakończono.

Do punktu 4 – Sprawy wniesione.

Spraw wniesionych nie było.


Do punktu 5 – Wolne wnioski.

Wniosków nie zgłaszano.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Wioletta Biszewska

Przewodniczący Komisji

Krzysztof Kempisty

